

Świadectwo ku chwale Boga, ku chwale mojego Stwórcy i Zbawiciela, Pana Jezusa Chrystusa

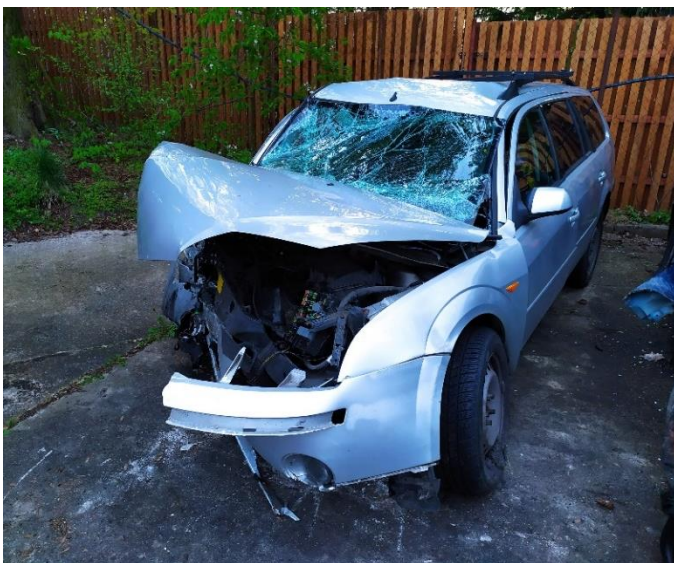
*„Miłuję cię, Panie, mocy moja. Pan skałą i twierdzą moją, i
wybawieniem moim, Bóg mój opoką moją, na której polegam. Tarczą
moją i rogiem zbawienia mego, warownią moją.“*

Biblia, Psalm 18, 2-

W piątek, 31 marca 2023 roku, około godziny 18:00 jechałem do miasta Český Brod, czyli na zachód przy zachodzie słońca. Nie pamiętam dokładnie, jak to się stało, ale auto wpadło do rowu, a następnie na skutek bezwładności doszło do ostrego zderzenia czołowego w żelbetowym przepuście, który służy jako wjazd dla sprzętu polowego na sąsiednie pole.



Wybuchły poduszki powietrzne kierowcy i pasażera. Nastąpiło przesunięcie całej części silnika w stronę pasażera. Pasażer prawdopodobnie nie przeżyłby uderzenia. Przednia szyba została rozbita, a samochód przewrócił się na dach i prawą stronę w wyniku zderzenia czołowego, a następnie obrócił się z powrotem na koła.



Ponieważ stało to się na ruchliwej drodze, kierowca nadjeżdżającego z naprzeciwka pojazdu niezwłocznie wezwał policję i pogotowie ratunkowe. Samochód był w takim stanie, że musieli mnie uwolnić mechanicznie i wyciągać, dzięki Bogu. Biorąc pod uwagę złożoność sytuacji i mój stan zdrowia, natychmiast wezwano helikopter, a następnie przewieziono mnie do Uniwersyteckiego Szpitala Královská Vinohrady w Pradze.



Zostałem przyjęty na oddział intensywnej opieki medycznej (OIOM). Przez pewien czas byłem w śpiączce farmakologicznej. W ciągu 13 dni przeprowadzono na moim ciele 3 operacje: na głowie, kręgosłupie i obojczyku. Kiedy mnie przyjęto, lekarz powiedział, że jestem ciekawym przypadkiem, bo zazwyczaj następstwa takich wypadków są trwałe, jeśli nie śmiertelne. Ale u mnie stopniowo znajdowali pozytywne rzeczy. Zaraz po

przyjęciu miałam duże krwawienie do głowy, więc trzeba było założyć dren i wtedy okazało się, że nie ma krwawienia w mózgu, więc mózg nie jest uszkodzony! Stwierdzili też, że mam uszkodzony kręgosłup, czego można było się spodziewać po takim uderzeniu. Trudno było mną manipulować, dopóki nie stwierdzili, że rdzeń kręgowy nie jest uszkodzony! Stwierdzili, że złamany został tylko 8 i 9 kręgi i wystarczy go zacementować i wzmocnić metalową płytką. W tym punkcie lekarze najprawdopodobniej wykluczyli już ryzyko trwałych konsekwencji poruszania się na wózku inwalidzkim. Po tym zabiegu lekarz nawet stwierdził, że gdybym chciał, to mógłbym w przyszłości tańczyć. Ostatnią częścią, która po długich rozważaniach ostatecznie wymagała operacji, był mój lewy obojczyk. Nie mówię już o drobnych ranach w postaci rozciętych dłoni i kolan, stłuczonych płuc, stłuczonych żeber, które według lekarzy miały niższy priorytet i można je było wyleczyć zwykłym leczeniem.



W dniu moich 66 urodzin, 13 kwietnia 2023 roku, zaledwie 13 dni po przyjęciu do szpitala w Pradze, zostałem przewieziony karetką do szpitala w Hradcu Králové. Ponieważ mój stan był tak dobry i wszystko rozwijało się w dobrym kierunku, 25 kwietnia, dzięki Bogu, wypuścili mnie i przekazali do opieki domowej! Od 17 maja rozpocząłem ćwiczenia rehabilitacyjne. Po umowie z terapeutą, gdzie również ćwiczyłem na rowerze

stacjonarnym, pozwolił mi jeździć na rowerze. Tak więc już 21 maja po raz pierwszy po wypadku spróbowałem jazdy na rowerze.

Muszę podziękować mojej żonie za to, że codziennie mnie woziła, gdziekolwiek potrzebowałem. Lekarze wykonali profesjonalną pracę i zrobili dla mnie wszystko, co było w ich mocy.

Wiem, że to wszystko niezastężona łaska Boża, nie mogę porównywać się z innymi, którzy odnieśli poważne obrażenia fizyczne w wypadkach drogowych, ale nawet mój przypadek mógł skończyć się o wiele, wiele gorzej.

Chcę przede wszystkim podkreślić, że człowiek może mieć wielkie plany, a w jednej chwili wszystko może potoczyć się zupełnie inaczej. Moim pragnieniem jest być zawsze gotowym na spotkanie z Panem i tego samego życzę każdemu z was. Naprawdę doceniam okazane mi przez Was współczucie, ciepłe sms-y, a przede wszystkim wasze modlitwy i dziękuję za moją najbliższą rodzinę i całą rodzinę Bożą. Jeszcze raz dziękuję wszystkim za wasze modlitwy i naszemu Panu za trzymanie Jego ochronnej ręki nad wszystkim. Ważne jest, aby zawsze być gotowym na spotkanie z Panem.



Twe plany doskonałe są, więc nie obawiam się. Chociaż czasem myślę: „Jestem sam“. Ty nie opuszczasz mnie. Z głębi serca pragnę posłusznym Tobie być. Uchwycić, Panie, moją dłoń, chcę za Tobą zawsze iść.

Niech moją refleksję wyraża ta pieśń:

„Kiedy myślę o dobroci Jezusa i o tym, co uczynił dla mnie, z mojej duszy wołam: Alleluja! Chwała Mu, że ON zbawił mnie”.

Niech Bóg wam obficie błogosławi i niech będzie uwielbione Jego Imię.

Brat Daniel Szturc